

Sygn. akt III Ca 413/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2013r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia: SO Agnieszka Skrzekut

Sędzia SO Katarzyna Kwilosz – Babiś

Sędzia SR del. Piotr Borkowski (sprawozdawca)

Protokolant: prot. sąd. Ewelina Konieczny

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2013r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa T. K.

przeciwko (...) S.A. w W., (...) sp. z o.o. w R.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 28 lutego 2013r., sygn. akt I C 844/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt I kwotę 4 510 zł (cztery tysiące pięćset dziesięć złotych) zastępuje kwotą 3 510 zł (trzy tysiące pięćset dziesięć złotych),

- dodaje pkt I a. o treści: „zasądza od pozwanego (...) sp. z o.o. w R. na rzecz powoda T. K. kwotę 1 000 zł (jeden tysiąc złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2012r. do dnia zapłaty”,

- dodaje pkt I b. o treści: „w pozostałym zakresie powództwo oddala”,

2. w pozostałej części apelację (...) S.A. w W. oraz w całości apelację (...) sp. z o.o. w R. oddala,

3. koszty postępowania apelacyjnego wzajemnie znosi.

Sygn. III Ca 413/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu zasądził od pozwanych (...) S.A. w W. i (...) z o.o. w R. na rzecz powoda T. K. kwotę 4.510 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2012 r. do dnia zapłaty, z tym,

że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; orzekł także o kosztach postępowania. Powyższe orzeczenie zapadło na gruncie następującego stanu faktycznego.

W dniu 24 maja 2012 r. powód przyjechał do siedziby firmy (...) sp. z o.o.w R.. Zaparkował samochód bezpośrednio pod budynkiem biura, gdzie klienci załatwiają swoje sprawy handlowe. Przestrzeń przed biurem w żaden sposób nie jest ograniczona dla klientów, brak zakazu wjazdu dla pojazdów innych niż służbowe, brak zakazu zatrzymywania oraz informacji, że parking jest przeznaczony wyłącznie dla klientów firmy. Przy wjeździe na plac przed biurem umiejscowiono jedynie znak ograniczenia prędkości do 10 km/h, a dodatkowo tablicę „Biuro ” i strzałkę wskazującą kierunek. Klienci firmy odbierają towary wjeżdżając na opisywany plac. Wyjeżdżając z siedziby firmy powód zauważył znajdujący się na parkingu biurowym wózek widłowy po lewej stronie, a po prawej stronie samochód ciężarowy. Pomiędzy tymi pojazdami było wystarczająco dużo miejsca aby przejechać. Powód przejeżdżając między nimi nie zauważył, że wózek widłowy ma podniesiony wysięgnik, na który powód najechał. Wskutek tego w samochodzie powoda została rozbita przednia szyba i został ścięty lewy przedni słupek. Wózek widłowy należący do firmy (...)prowadził jej pracownik, który wyładowywał palety z samochodu ciężarowego. Zauważając zaczepione palety wysiadł z wózka pozostawiając podniesiony wysięgnik, pomimo, że miał obowiązek go opuścić. Powód najechał na podniesiony wysięgnik w czasie gdy operator wózka poprawiał palety.

Obie pozwane firmy łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Powód zgłosił szkodę u pozwanego ubezpieczyciela, który wykonał kalkulację naprawy samochodu powoda na kwotę 4.510,24 zł. Odmówił jednak wypłaty odszkodowania wskazując, że ubezpieczony nie ponosi winy za zdarzenie. Wysokość szkody Sąd ustalił na podstawie kalkulacji sporządzonej przez ubezpieczyciela.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy przyjął, że powództwo jest zasadne w stosunku do obydwu pozwanych. Pozwany zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 822 § 1 k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń sięga tak daleko jak odpowiedzialność ubezpieczonego i ma ona charakter wtórny do odpowiedzialności cywilnej podmiotu wskazanego w umowie ubezpieczenia lub ustawie. Podstawę odpowiedzialności ubezpieczonego stanowi art. 430 k.c., który przewiduje przesłanki odpowiedzialności zwierzchnika za szkodę spowodowaną przez czynności podwładnego tj. zawiniony czyn niedozwolony podwładnego, szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu powierzonej podwładnemu czynności oraz związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolony, a szkodą. Operator wózka widłowego wyładowując palety z samochodu ciężarowego był podwładnym w rozumieniu art. 430 k.c. Wsiadając z wózka celem przesunięcia zaczepionych o siebie palet pozostawił pojazd z podniesionymi widłami, pomimo, że instrukcja BHP dla tego rodzaju pojazdu wskazywała takie zachowanie jako zabronione. Czyn pracownika miał zatem charakter niedozwolonego czynu zawinionego. Wskutek tego przejeżdżający obok wózka powód, który nie zauważył podniesionego wysięgnika najechał na niego uszkadzając swój pojazd. Miała zatem miejsce szkoda i związek przyczynowy pomiędzy czynem pracownika, a powstaniem szkody. Gdyby bowiem pracownik pozwanej firmy zachował się sposób przewidziany przez przepisy niewątpliwie powód uniknąłby szkody. Uszkodzenia samochodu w postaci rozbicia przedniej szyby i ścięcia lewego słupka stanowią normalne następstwo najechania na podniesione widły wózka. Sąd Rejonowy za bezzasadne uznał twierdzenia pozwanych, iż do zdarzenia doszło na placu manewrowym, na który powód nie miał prawa wjeżdżać. W żaden bowiem sposób firma (...) nie ograniczyła możliwości poruszania się swych klientów po tym placu. W braku stosownych zastrzeżeń teren placu musiał zostać traktowany, jako ogólnie dostępny. Sąd Rejonowy wskazał, że powód nie ponosi winy za powstanie szkody. Sąd wskazał przy tym na unormowania ustawy Prawo o ruchu drogowym. W ocenie Sądu ustawa ta mogła znaleźć zastosowanie jedynie w ograniczonym zakresie, bowiem zgodnie z jej art. 1 ust. 2 stosuje się ją w zakresie wynikającym ze znaków i sygnałów drogowych. Przy wjeździe na parking biurowy znajdował się jedynie znak ograniczenia prędkości. W ocenie Sądu I Instancji powód mógł oczekiwać, że na drodze jego przejazdu nie znajdzie się żadna nieoczekiwana, nietypowa przeszkoda, a zachowanie powoda w ustalonym stanie faktycznym było całkiem prawidłowe. Za nieskuteczne Sąd Rejonowy uznał podnoszony pozwanego ubezpieczyciela zarzut franszyzy redukcyjnej, która była częścią umowy wiążącej pozwanych. W ocenie Sądu postanowienie o franszyzie kształtuje wyłącznie stosunek wewnętrzny pomiędzy ubezpieczycielem, a ubezpieczonym, który stanowi podstawę ich wzajemnych rozliczeń. Powód natomiast może z mocy art. 822 §1 i 4 dochodzić całej kwoty

odszkodowania bezpośrednio od ubezpieczyciela, albowiem nie jest on związany postanowieniami umowy zawartej między pozwanymi.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodzili się obaj pozwani.

(...) sp. z o.o. w R. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 6 k.c., poprzez błędne przyjęcie, iż powód dowiódł, iż właściciel gruntu, na którym doszło do powstania szkody oraz wózka widłowego, z udziałem którego doszło do zdarzenia, jest pozwana, skoro ta wyraźnie temu zaprzeczyła, a także niewłaściwe przyjęcie, że powód w sposób wystarczający wykazał rozmiar szkody,
2. naruszenie prawa materialnego, a to art. 430 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie, iż pozwana odpowiedzialna jest za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu powierzonych jej czynności. Podczas gdy kierujący wózkiem w świetle art. 436 k.c. ponosi odpowiedzialność za szkodę,
3. naruszenie prawa materialnego, a to art. 1 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym poprzez jego niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji przyjęcie, iż w miejscu, gdzie doszło do powstania szkody nie obowiązują przepisy powyższej ustawy w zakresie koniecznym dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób,
4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegające odrzuceniu i niedaniu wiary zeznaniom świadka A. H. oraz poprzez bezpodstawne założenie, że powód w chwili bezpośrednio poprzedzającej zdarzenie nie był zobligowany do upewnienia się, że na drodze jego przejazdu znajdują się wszelkie potencjalnie możliwe przeszkody oraz dokonał wyboru najlepszej drogi do ominięcia przeszkody,
5. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w skutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 302 § 1 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i ograniczenie dowodu z przesłuchania stron wyłącznie do przesłuchania powoda T. K..

Wskazując na powyższe apelująca spółka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu apelacji strona pozwana podniosła, że na rozprawie wyraźnie zaprzeczyła jakoby wózek widłowy jak i grunt na którym doszło do powstania szkody był jej własnością, a okoliczności te powinien wykazać powód wywodzący z takich twierdzeń skutki prawne. Powód tych okoliczności nie wykazał. Powód nie wykazał też w sposób przekonujący, że wskazana przez niego kwota odszkodowania jest relewantna. Przedstawił jedynie wstępną kalkulację naprawy, która została następnie zakwestionowana przez jej zleceniodawcę. Apelująca spółka zakwestionowała także wskazaną przez Sąd Rejonowy podstawę prawną jej odpowiedzialności. Wskazując na treść art. 436 k.c. apelująca stwierdziła, że w rozważanym układzie faktycznym za winnego powstania szkody należy uznać posiadacza wózka widłowego, którym w chwili zdarzenia był jego operator.

Pozwany ubezpieczyciel zarzucił zaskarżonemu wyrokowi nieważność postępowania poprzez niedoręczenie przez Sąd I instancji odpowiedzi na pozew drugiego z pozwanych, co pozbawiło apelującego ubezpieczyciela możliwości obrony swoich praw. Ponadto zarzucił nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy poprzez pominięcie zarzutów pozwanego zawartych w odpowiedzi na pozew, które miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, błąd w ustaleniach faktycznych polegający na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wobec przyjęcia, iż doszło do zdarzenia ubezpieczeniowego. Ponadto pozwany zakład zarzucił naruszenie art. 353¹ w związku z art. 65 k.c. poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co skutkowało przyjęciem, że franszyza redukcyjna w dobrowolnym ubezpieczeniu nie ma wpływu na zakres roszczeń w stosunku do pozwanego. W oparciu o wskazane wyżej zarzuty

pozwany ubezpieczyciel wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Na uwzględnienie zasługiwała jedynie apelacja (...) .U. SA i jedynie w części, w której zarzuca niewłaściwą ocenę przez Sąd Rejonowy umowy wiążącej obu pozwanych, a dotyczącej franszyzy redukcyjnej. W pozostałej części obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie, a zaskarżony wyrok jest co do zasady prawidłowy. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał na jakich dowodach oparł poszczególne ustalenia. Z tak ustalonego stanu faktycznego wyciągnął (poza wspomnianą oceną franszyzy redukcyjnej) właściwe wnioski. Nie zachodzą uchybienia wskazane przez apelujących, a brak uchybień branych przez Sąd II instancji pod uwagę z urzędu.

Odnośnie apelacji (...) sp. z o. o.:

Sąd Rejonowy nie naruszył art. 6 k.c. Zarzut naruszenia tego przepisu jest w kontekście twierdzenia, iż sąd I instancji błędnie przyjął, iż powód dowiódł, że pozwana spółka jest właścicielem gruntu, na którym doszło do zaistnienia szkody niezrozumiały. Ustalenia takiego sąd I instancji ogóle nie poczynił. Nie miałyby zresztą ono żadnego znaczenia w sprawie. To samo dotyczy także prawa własności wózka widłowego. Istotnie w uzasadnieniu wyroku sądu instancji znajduje się sformułowanie o wózku należącym do pozwanego, lecz nie chodzi o prawo do tego pojazdu lecz o fakt kto się nim posługiwał. Wózek zaś bezspornie był w posiadaniu pozwanego. Kwestia własności tak gruntu jak i wózka nie ma żadnego znaczenia przy ocenie podstawy prawnej odpowiedzialności strony pozwanej za powstałą w mieniu powoda szkodę. Nie naruszył także sąd I instancji art. 430 k.c. wskazując ten przepis jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego. Art. 436 k.c. normuje odpowiedzialność posiadacza samoistnego mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody, jednakże po pierwsze trudno wózek widłowy uznać za środek komunikacji (pojazd ten z definicji służy załadunkowi i rozładunkowi towarów), a po wtóre w stosunkach pracowniczych zasadą jest odpowiedzialność pracodawcy za zawinione działania pracownika. Zasadę tę powtarzają także normy prawa pracy. Zasada taka służy ochronie poszkodowanego, któremu w wielu sytuacjach trudno byłoby personalnie wskazać sprawcę szkody. Odpowiedzialność zwierzchnika za podwładnego oparta jest na zasadzie ryzyka. Jediną okolicznością egzoneracyjną jest brak winy podwładnego. Ta ostatnia okoliczność w niniejszej sprawie nie zachodzi. Wina bezpośredniego sprawcy szkody polegała na naruszeniu normy bezpieczeństwa pracy wprost zakazującej pozostawiania podniesionego wysięgnika wózka w sytuacji gdy nie jest on w użyciu. Ta okoliczność była w sprawie bezsporna. W tym kontekście także niezrozumiały jest kolejny zarzut apelacji (...) wskazujący na przekroczenia przez sąd I instancji swobodnej oceny dowodów przy ocenie zeznań operatora wózka. Zeznania te są jednoznaczne i w zasadzie jako takie nie podlegają ocenie w tym sensie, że świadek dokładnie opisał przebieg zdarzenia, co więcej, co do zasady nie jest ono sporne między stronami. Nie może być więc mowy o naruszeniu art. 233 k.p.c., a ewentualnie o błędnej ocenie prawnej prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Wbrew zarzutowi apelującej Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił wysokość szkody. Sąd nie ma obowiązku ustalania wysokości szkody wyłącznie na podstawie dowodu z opinii biegłego właściwej specjalności. Może to uczynić na podstawie każdego dowodu wykazującego wysokość szkody, który to dowód podlega ocenie sądu. W przedmiotowej sprawie dowodem takim była kalkulacja sporządzona przez ubezpieczyciela. Dowód taki jest wystarczający. Trudno uznać, by obowiązany do pokrycia szkody ubezpieczyciel ustalił wartość szkody na kwotę wyższą niż rzeczywista. Ubezpieczyciel dysponuje ponadto fachowcami z zakresu szacowania szkód, a doświadczenie życiowe wskazuje, że jeżeli już ubezpieczyciel nieprawidłowo ustala wysokość szkody to z reguły zaniża jej wysokość, a nie odwrotnie.

Nie można podzielić przedstawionej przez apelującego oceny zachowania powoda podczas powstania szkody. Fakt, że istniała możliwość pozostawienia samochodu przed wjazdem na teren firmy nie przesądza o negatywnej ocenie jego zachowania. Jak ustalono, w terenie nie było żadnych przeszkód uniemożliwiających wjazd na teren firmy, co więcej nie był także żadnych znaków zakazujących takiego zachowania.

Zasadny był ostatni z podniesionych w apelacji (...) zarzutów, a mianowicie ograniczenie dowodu z zeznań stron do zeznań powoda. Brak ten Sąd Okręgowy sanował przeprowadzając dowód z zeznań pozwanego na rozprawie w dniu 15 października 2013 r.

Odnosnie apelacji (...) SA:

Nie zachodzi zarzucana przez apelującego nieważność postępowania. Twierdzenie takie apelujący wywodzi z faktu, że Sąd Rejonowy nie doręczył mu odpowiedzi na pozew drugiego z pozwanych. Wskazując, że okoliczność ta pozbawiła apelującego możliwości obrony swoich praw apelujący jednocześnie nie wskazuje jakie konkretnie jego prawa zostały naruszone i w jaki sposób fakt niedoręczenia odpisu odpowiedzi na pozew pozbawił go możliwości takiej obrony. Istotnie niedoręczenie jednemu z pozwanych odpowiedzi na pozew drugiego z nich jest uchybieniem procesowym, jednakże w fakcie tego nie wynika per se ani nieważność postępowania, ani pogorszenie sytuacji procesowej i pozbawienie możliwości strony obrony swoich praw, a jeżeli taki stan zachodzi apelujący powinien dokładnie wskazać na czym on polega.

Podobnie należy ocenić zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Stanowi on jedynie polemikę z prawidłowo dokonaną przez sąd I instancji oceną dowodów. Apelujący wskazując na liczne błędy logicznego rozumowania i sprzeczność oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy w doświadczeniach życiowych i treścią zalegających w aktach sprawy dowodów w żaden sposób nie wskazuje na czym ta sprzeczność ma polegać i o jakie dowody (których treść ma być sprzeczna z ustaleniami sądu) chodzi.

Zasadnym natomiast okazał się zarzut błędnej oceny łączącego obu pozwanych stosunku prawnego (umowy ubezpieczenia), który w konsekwencji musiał doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku, jednak nie w kierunku wskazanym w apelacji. (...) sp. z o. o.i (...) SA łączyła umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Jest to dobrowolna umowa, na mocy której pozwany ubezpieczyciel odpowiada za szkody, za które odpowiedzialność ponosi ubezpieczony. Odpowiedzialność ta doznaje jednak określonych umową ograniczeń. I tak łącząca strony umowa przewidywała franszyzę redukcyjną na kwotę 1000 zł (k. 85). Franszyza redukcyjna to kwota, o którą zmniejsza się wysokość wypłacanego odszkodowania. Wszystkie szkody, których wartość nie przekracza kwoty franszyzy redukcyjnej nie są objęte ubezpieczeniem (k. 71). Łącząca strony umowa dotyczy ubezpieczenia dobrowolnego. W odróżnieniu od ubezpieczeń obowiązkowych, w których prawa i obowiązki stron w znacznej części kształtuje ustawodawca (niezależnie od woli stron, ograniczając tym samym ich swobodę) w umowie ubezpieczenia dobrowolnego strony umowy mogą dowolnie kształtować swoją sytuację prawną. W przedmiotowej sprawie pozwani umówili się, że odpowiedzialność ubezpieczyciela doznaje pewnych ograniczeń. Ubezpieczyciel odpowiada więc wobec poszkodowanego tylko na warunkach umowy zawartej z ubezpieczonym. Nie pogarsza to w żaden sposób pozycji poszkodowanego. Ten może – zgodnie z art. 822 § 4 k.c. - dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela, ale tylko do wysokości kwoty wynikającej z umowy ubezpieczenia. Pozostałą część wysokości szkody może dochodzić od osoby odpowiedzialnej (tu (...)). Tak więc za szkodę odpowiadają obydwaj pozwani, z tą różnicą (i w takim zakresie Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok), że odpowiedzialność ubezpieczyciela ograniczona jest franszyzą redukcyjną. Zawarcie umowy ubezpieczenia o takiej treści jest wyborem ubezpieczającego, który decydując się na ograniczenie odpowiedzialności z ubezpieczyciela (a tym samym zapewne niższą składkę), decyduje się na pozostawienie po swojej stronie ryzyka konieczności odpowiedzialności za niektóre szkody we własnym zakresie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. bowiem apelacja pozwanego ubezpieczyciela została uwzględniona w części.